Rok VIII. KRAKÓW. 1896.

PRZEWODNIK HYGIENICZNY

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZDROWIA

założone przez prof. Dr. Henryka Jordana.

Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 4 złr.

Numer 80 kr. — Ogłoszenia za całą stronę jednorazowo 10 złr., mniejsze w tymsamym stosunku: drobne ogłoszenia jednorazowo 1 złr. — Przedpłatę przyjmuje Administracya. Księgarnie i Agencye dzienników ogłoszenia wyłącznie Administracya.

Redakcya i Administracya: ulica Mikołajska 8.

Redaktor: Dr. PAWEŁ RADECKI.

Numer uzupełniający rocznik 1896.

Stosunki zdrowotne w Galicyi w roku 1894.

(Na podstawie Sprawozdania c. k. krajowej Rady zdrowia. Lwów 1896 r.)

W roku 1894 zawarto 56147 małżeństw, najwięcej w Krakowie, we Lwowie i w powiatach leżących w wschodniej części kraju; uwzględniając i porę roku, okazuje się, że przeważał IV kwartał.

Żywych dzieci urodziło się 289.704 o 17.840 mniej niż w roku ubiegłym; chłopców 51·3%, dziewcząt 48·7%. Powiaty z najwyższą ilością żywo urodzonych dzieci, leżą w wschodniej części kraju. Najmniejszą płodność spostrzega się w powiatach górskich, zachodnich, w nowotarskim, myślenickim, limanowskim i grybowskim.

Nieżywo urodziło się 7588 dzieci; największą liczbą odznacza się i to stale powiat żywiecki. Wogóle w zachodniej części kraju, częstsze są urodzenia nieżywych dzieci. Bliźniąt urodziło się 6129, najwięcej w pow. śniatyńskim, trojaków urodziło się 111.

Według wykazów o rodzajach śmierci, umarło 220.359 osób (bez nieżywo urodzonych); w porównaniu z rokiem ubiegłym jest

to pogorszenie stosunków śmiertelności o 4·4 pro mille. Najwięcej osób umarło w pierwszym kwartale, najmniej w drugim; natomiast dzieci w pierwszym roku życia, umierały przeważnie w trzecim kwartale, w czwartym zaś dzieci od roku do lat pięciu. Widocznie więc choroby płuc zabierały najwięcej ofiar między dorosłymi w pierwszym kwartale, choroby narządu trawienia u niemowląt w trzecim, wreszcie choroby zakaźne u dzieci w czwartym kwartale. Najwyższą ogólną cyfrę śmiertelności dzieci w pierwszym roku życia, spotyka się w powiecie gródeckim, drugie miejsce zajmuje powiat jaworowski; najkorzystniejsze stosnnki były w Krakowie, we Lwowie i w powiatach: Brzozów, Mielec, Zaleszczyki.

Śmiertelność w szczególności, według wykazów parafialnych, przedstawia się jak następuje: Chorobom zakaźnym uległo 58.852 osób, czyli 26.7% z ogólnej liczby zmarłych. Ospie uległo 2045 osób; z urzędu stwierdzono ospę w m. Lwowie i Krakowie oraz w 411 miejscowościach u 4927 osób (w r. 1893 u 12.236 osób, z których 2205 było nieszczepionych. Z leczonych na ospę umarło 901, z pośród szczepionych umarło 160, nieszczepionych 741. Prawie stale spostrzega się objaw, że epidemie ospy przeważnie jawią się w kwietniu i maju, najmniej chorych zaś bywa w październiku i listopadzie. Ospa najwięcej szerzyła się w pow. jasielskim i brzeskim; w pow. krośnieńskim chorobę zawleczono z Przemyśla do handlowego miasteczka Korczyny, zkąd zawleczono ją znowu do ognisk ruchu naftowego, to też pierwszemi ofiarami ospy, bywali nieszczepieni robotnicy naftowi. Szczepienie z konieczności energicznie przeprowadzone, przerwało dalsze rozszerzanie się epidemii.

Z odry miało umrzeć 5763 osób, a jesienne epidemie odznaczały się większą śmiertelnością. Według wykazów parafialnych, z powodu szkarlatyny umarło 7593 osób, według wykazów lekarzy delegowanych, stwierdzono chorobę we Lwowie, Krakowie i 694 miejscowościach, u 16.958 osób. Dzieci niżej dziesięciu lat, tworzą 87% wszystkich chorych. Umarło 4161 t. j. 24.6% leczonych, dzieci umarło 26·8%. Najbardziej szerzyła się szkarlatyna w pow. bocheńskim.

Wskutek tyfusu brzusznego i plamistego, umarło w Galicyi 6147 osób, najwięcej w pow. borszczowskim, następnie w pow. skałackim, husiatyńskim, zbarazkim. Wszystkie te powiaty leżą w wschodniej części kraju, odznaczają się stale epidemiami tyfusu, szczególnie zaś powiaty graniczące z Rosyą. Lekarze rządowi sprawdzili tyfus

brzuszny we Lwowie i Krakowie oraz w 576 gminach; chorych było 10.104, z tych zmarło 1127 czyli 11·2% wszystkich leczonych. Tyfus plamisty sprawdzili we Lwowie, Krakowie oraz w 204 gminach; chorych było 4385, z tych umarło 409 czyli 9·3% leczonych.

Według wykazów parafialnych, umarło z czerwonki 6262 osób t. j. o 919 więcej niż w roku ubiegłym. Najwyższą śmiertelność wykazano w pow. drohobyckim, żółkiewskim, rawskim, horodeńskim i żywieckim. Według wykazów lekarzy delegowanych, stwierdzono czerwonkę w 393 miejscowościach u 9001 chorych, z tych umarło 1520. Zarówno jak w latach poprzednich, tak sāmo i w tym roku, najwięcej chorych było w okresie cztero-tygodniowym dziewiątym, t. j. od 13 sierpnia do 9 września.

W styczniu 1894 r. zdarzały się sporadyczne wypadki cholery azyatyckiej jako dalszy ciąg epidemii z r. 1893; w lutym i marcu nie było żadnego wypadku, dopiero od 7 kwietnia rozpoczęła się epidemia i to prawie równocześnie w dwu powiatach borszczowskim i husiatyńskim, zkąd zawleczono ją, do licznych wschodnich powiatów. W następnych miesiącach, zawleczono ją kilkakrotnie z Królestwa Polskiego do powiatów położonych nad Wisłą, a we wrześniu, prawdopodobnie z Węgier do powiatu nowotarskiego. Najczęstszymi przenośnikami choroby byli przemytnicy; faktem jest, że wszystkie pierwsze przypadki cholery, zdarzyły się we wsiach granicznych. Następnie w zawleczeniu cholery pośredniczyli flisacy, handlarze, żniwiarze, żołnierze, pątnicy. Przewożenie chorych na cholerę było dość częstą przyczyną rozszerzania się choroby. Fanatyczni izraelici chcąc uniknąć środków zaradczych, zarządzonych przez władzę, wywozili tajemnie chorych, do bliższych, lub dalszych miejscowości. Sprawdzono cholerę w 735 miejscowościach, chorych było 14.891, z tych umarło 8236. Stosunkowo najwięcej umarło dzieci.

Z kokluszu umarło 10.582 osób (wedł. wyk. paraf.); przeważnie w powiatach karpackich. Według wykazów lekarzy delegowanych do stłumienia tej choroby, sprawdzono ją u 11.509 osób, z których 828 umarło.

Z błonicy i dławca umarło 12.091 osób, najwięcej w pow. chrzanowskim, bialskim, trembowelskim, dolińskim, brzeskim, wadowickim.

Na gorączkę połogową w Krakowie zachorowało i umarło 21 kobiet. W Białej umarło 5, w Przemyślu 1 kobieta. Sprawozdawca

przypuszcza, iż cyfry te nie są zupełne i nie dają prawdziwego obrazu rozszerzania się gorączki połogowej w kraju.

Epidemię influenzy, spostrzegano w 78 miejscowościach; najwięcej chorych było w pow. drohobyckim. Ogółem umarło 140 osób.

Jako dalszy ciąg epidemii z r. 1893 spostrzegano zapalenie opon mózgo-rdzeniowych w Krakowie oraz w 9 powiatach zachodnich i w 1 powiecie wschodniej części kraju. Najwięcej chorych było w Krakowie (207, umarło 148). Zachorowania zdarzały się głównie w takich domach, w których warunki hygieniczne są złe, a zatem ziemia, powietrze i woda zanieczyszczona obok ubóstwa ludności i przepełnienia mieszkań. Spostrzeżenia miejskich władz sanitarnych, wykluczają związek między tą chorobą a ciepłotą powietrza, ilością opadów atmosferycznych i wysokością wody zaskórnej. W całym kraju wykazano 341 chorych, z tych umarło 213.

Najwyższą śmiertelnością z powodu chorób płuc, odznaczał się Kraków, w tym roku tylko jeden powiat jasielski prześcignął to miasto.

Z nieżytu kiszek umarło 6873 osób. Z udaru mózgowego 2560. Z raka 1675. Z wścieklizny 17. Z powodu uwiądu starczego 16.560 (zawsze więcej kobiet). Ogółem nmarło śmiercią naturalną 218.175 osób, czyli o 23.381 więcej niż w r. 1893.

Przypadków śmierci gwałtownej, zdarzyło się 2184; przypadkowych uszkodzeń było 1330, samobójstw 604, zabójstw i morderstw 171, a w 78 przypadkach nie wykryto przyczyny śmierci gwałtownej.

Zakłady lecznicze i humanitarne. Szpitali publicznych było 26, prywatnych 52. W szpitalach publicznych leczono 45.659 osób. Na choroby weneryczne leczono 3727 mężczyzn i 4666 kobiet, tak wysokiej cyfry nie było w latach poprzednich a najwięcej takich chorych pochodziło z Krakowa.

W zakładzie w Kulparkowie leczono 706 mężczyzn i 636 kobiet umysłowo chorych. Z tych wyleczono 243, przeniesiono do innych zakładów 18, umarło 154, niewyleczonych wypuszczono 313. Co do nowo przyjętych stwierdzono, iż w 18 razach był ojciec chorego umysłowo chorym, w 13 razach matka, w 3 oboje rodzice, w 9 rodzeństwo, w 5 dziadkowie. W 26 razach był ojciec nałogowym pijakiem, w 17 razach matka. Jako przyczynę choroby wykazano 109 razy nadużycie napojów wyskokowych, 79 razy wzruszenia umysłowe, dziedziczność 49, sprawy połogowe 42, syfilis 40 razy.

W oddziale dla obłąkanych w krakowskim szpitalu św. Łazarza leczono 257 mężczyzn i 203 kobiet. Wyleczono 112, wypuszczono niewyleczonych 175, umarło 51. Co do przyczyn choroby wykazano najczęściej wzruszenia umysłu, opilstwo, choroby mózgu i dziedziczność.

Zakład Dr. Dobińskiego we Lwowie leczył 35 chorych, zaś zakład Dr. Żuławskiego w Krakowie 27 chorych.

W 13 zakładach zdrojowych, bawiło 18.100 osób, a według liczby osób zdrojowiska następują po sobie: Krynica, Zakopane, Szczawnica, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Truskawiec, Żegiestów, Wysowa, Swoszowice, Morszyn, Szkło.

Kretynów (matołków) miało być w kraju 3899; w stosunku do ilości mieszkańców całego kraju, przedstawia to cyfrę 50 na 100 tysięcy, podczas gdy w całem państwie jest ich 74 na sto tysięcy. Pokaźną liczbą matołków odznaczają się powiaty: gorlicki, tarnowski, jasielski, limanowski, nowotarski, sandecki i grybowski. Po przebyciu 30 roku życia, znaczna ilość kretynów umiera.

Głuchoniemych było 10.252. Ciemnych wykazano 4893 (od urodzenia 1134). Zaszczepiono 258.869 osób kosztem 59.747 złr Krowiankę wytwarzały cztery zakłady.

Opierając się na sprawozdaniu, krajowa Rada zdrowia przedstawia następujące wnioski:

Dla podniesienia zdrowotnych stosunków w kraju, należy podnieść dobrobyt ludu wiejskiego, przez poprawę gospodarstwa wiej skiego, podniesienie przemysłu drobnego i ułatwienie nabywania ziemi przez włościan. Celem skutecznego powstrzymywania szerzenia się chorób zakaźnych, należy wydać ustawę o zapobieganiu choro bom nagminnym, w którejby przyjętą była zasada odszkodowania osób izolowanych z powodu utraty zarobku za czas izolacyi i odszkodowania za zniszczone przedmioty, których desinfekcya jest niemożliwą. Zanim to nastąpi, należy w celu powstrzymania szerzenia się chorób nagminnych, dążyć do odpowiedniejszego pomieszczenia aresztów przy sądach; uregulować opiekę nad ubogimi lub zakładając domy przymusowej pracy, ukrócić włóczęgostwo i żebractwo; otoczyć większą opieką sanitarną miejsca wielkich odpustów w kraju; dążyć do tego, aby każdy powiat polityczny, posiadał przynajmniej jeden ruchomy aparat parowy do desinfekcyi. Osuszanie obszernych bagnisk i moczarów, niemniej regulacya rzek, leży nie tylko w ekonomicznym ale i w zdrowotnym interesie kraju. Stłumienie pijań-

stwa staje się rzeczą naglącą dla zmniejszenia śmiertelności i coraz wzmagającej się ilości obłąkanych. Ażeby skutecznie wpłynąć na poprawę mieszkań w Krakowie i we Lwowie i przez to zmniejszyć ilość umierających na suchoty płuc, należy ściślej przestrzegać przepisów ustawy budowniczej, wydanej dla obu tych miast Konieczny jest stały nadzór lekarski w szkołach. Rozszerzyć szpitale i zakładać nowe, jak również i przytuliska dla nieuleczalnych, a przy wznoszeniu nowych budowli szpitalnych, zwracać uwagę na oddziały chorób zakaźnych i dążyć, aby każdy szpital posiadał własny aparat desinfekcyjny parowy. Potrzebne są nowe zakłady lecznicze dla obłąkanych. Należy przeprowadzić nową organizacyę szkół dla akuszerek, a karać wszelkie nieuprawnione wykonywanie położnictwa. Należy wskrzesić zniesione domy podrzutków a względnie urządzić zakłady opieki nad niemowlętami. Urządzić krajowe zakłady wychowawcze dla głuchoniemych i ciemnych. Z powodu epidemicznego panowania czerwonki w kraju, należy przeprowadzić ściślejsze badania w miejscach najbardziej tą chorobą nawiedzonych, tak co do istoty choroby, jakoteż co do warunków szerzenia się. Z powodu wielkiej ilości urlopowanych i uwolnionych z wojska z powodu jaglicy, zachodzi potrzeba, aby władze wojskowe większą zwracały uwagę na tę chorobę, jużto w czasie poboru, już w czasie służby wojskowej.

Referentem sprawozdania jest protomedyk, radca Dr. Józef Merunowicz; tablice statystyczne zestawił Dr. Zdzisław Lachowicz.

Sznurówka.

Zanim wystąpimy z obszerną pracą na ten wiecznie świeży temat, przytaczamy poglądy znanego profesora Dr. Schweningera.

Sznurówkę wprowadzić miała angielska królowa Elżbieta, w celu pokrycia zbyt widocznych wad w swej budowie. Zwykła piersiowa opaska, z biegiem czasu i mody, przeistoczyła się w gorset, idąc zwyczajną rzeczy koleją, że najpierw próżność jest wynalazcą, a naśladownictwo wraz z banalnością mody, rozpowszechniają przedmiot, jakkolwiek on się nazywa, sznurówką, gorsetem, krynoliną czy turniurą. Przed stu laty ukazała się broszura Teodora Sömeringa o działaniu sznurówki; w dalszym ciągu w tej materyi pi-

sał monachijski profesor Rüdinger, ograniczając jednak swoje wywody do zmian anatomicznych. Jednak tu nie rozchodzi się o sznurowanie, bo — że użyjemy dosadnego wyrażenia — cóż może sobie kobieta *odsznurować*? Posuwając granice bardzo daleko, wyniesie to najwyżej kilka centimetrów, czyli drobnostkę wobec naddatku ze strony gorsetu. Z obfitości cierpień, zostających często w ścisłym związku z gorsetem, okazuje się, że zanim rozpocznie się leczenie, należy przedewszystkiem usunąć ów ścieśniający ucisk. Nie byłoby to rozsądne, gdybyśmy w samem usunięciu sznurówki upatrywali środek uniwersalny. Często jednak udaje się uwolnić od dotkliwych bólów żołądka, wątroby, od migreny, skoro tylko usunięto ów ugniatający pancerz. Z pośród wszystkich dziwolągów mody, najniebezpieczniejszy jest gorset, sam jako taki, a nie tylko jako nadmierne sznurowanie się. Kto uważa to za przesadę, tego pouczy historya Dachauczyków w Bawaryi tak samo jak i ludności szwabskiej. Dachauki nosiły sznurówki, które zachodziły bardzo wysoko. Zwolna poczęły im piersi zanikać, wieśniaczki nie mogły karmić dzieci, a ponieważ nie było pod ręką, ani mamek, ani mleka sterylizowanego lub innych surogatów, wymierał stary ród Dachauczyków i jedynie zdołał się uratować zapomocą importowanych kobiet, nie przywykłych do dachauskiego gorsetu. Z szeregu przykładów rozmyślnie wybrano najjaskrawszy, celem okazania, do czego doprowadzić może przeciwnaturalne ubieranie się. Główną przeszkodą do naturalnego rozwoju, jest wszelki ucisk na piersi, żołądek, wątrobę, brzuch i wnętrzności, upośledza on czynności najważniejszych narządów i nietylko wytwarza trwałe zmiany anatomiczne za piersiach, klatce piersiowej, wątrobie, ale staje się przyczyną najpoważniejszych wewnętrznych zaburzeń. Działanie jest tem szkodliwsze skoro gorset nie opiera się na częściowo chroniącej podściółce tłuszczowej, ale uciska delikatny organizm, rozwijający się dopiero: zgniatając fałszywe żebra, przeistacza gorset typ oddychania. I jeszcze raz powtarzamy, że sam ucisk bez zbytniego sznurowania, wystarczy do wywołania tych zaburzeń. Jednem z najważniejszych zadań zachowania zdrowia, jest utrzymanie równowagi w krążeniu, wszelki ucisk upośledza takowe, tamuje, wywołując zaburzenie organiczne, które objawiają się mniej lub więcej dotkliwie, zależnie od tego czy osobnik odżywia się gorzej czy lepiej, anemiczny czy zasobny w krew, silny czy słaby i t. d. Rozpoczyna się przewrot w ustroju, znamionujący się całym szeregiem cierpień. Kobiety

i dziewczęta uskarżające się na bóle głowy, migrenę, blednicę, kłucia, zaburzenia w trawieniu, czerwoność nosa, wyrzuty, bóle w piersiach, żołądku i w krzyżu, powinny przedewszystkiem odzwyczaić się od noszenia pancerzowego uniformu i dozwolić aby organizm rozwijał się naturalnie. Wówczas zobaczą, jak to łatwo natura sobie pomaga, skoro się jej nie wchodzi w drogę. Skoro jednak udało się skłonić dziewczęta do zrzucenia sznurówki, rychło poczynają się skargi na bóle w krzyżach, osłabienie, gdyż system mięśniowy, tak jak po opatrunku gipsowym, pozbawiony dostatecznego przypływu i odpływu krwi, uległ upośledzeniu. Często słyszy się „ależ ja ziębnę bez sznurówki!“ Oczywiście, ziębnie pani, gdyż nie wykonywasz ruchów ogrzewających, zapomocą mięśni grzbietowych i brzusznych; że jednak przez sznurowanie żołądka i przez złe krążenie mają wciąż i zimne nogi i ręce, o tem nawet omal, że nie wiedzą.

r.

Przemysł w Galicyi a hygiena.

Doroczne sprawozdanie inspektora przemysłowego, zawiera sporo uwag, tyczących się zdrowia i życia robotników, urządzenia zakładów przemysłowych i wogóle zastósowania w nich prawideł hygieny. W r. 1895, w 558 przedsiębiorstwach, zwiedzonych przez inspektorat przemysłowy, pracowało 13.783 mężczyzn, 1077 kobiet. Młodocianych robotników męzkich w wieku od lat 10 — 12 zatrudnionych było 6; w wieku od lat 12 — 14 pracowało 16, w wieku od 14 — 16 225. Dziewcząt poniżej 12 lat — 1, od 12 — 14, 6; a w wieku 14 — 16, 43.

W ciągu roku 1895 wniósł inspektor 126 świeżych doniesień do władzy przemysłowej, z powodu niezastósowania się do jego zarządzeń i 151 t. zw. urgensów. o załatwienie tyluż doniesień, zalegających z ubiegłego roku. W 962 razach zawiadomiono inspektora o wypadkach nieszczęśliwych w przemyśle.

Na skutek doniesień inspektoratu z lat poprzednich, zamknięto w roku 1895 siedm zakładów przemysłowych; a 29 przedsiębiorców ukarano grzywnami od 5 do 30 złr. Z 126 jednak doniesień, wniesionych w r. 1895, załatwiły odnośne władze do końca tego roku zaledwie 25.

W przemyśle drobnym opłakane stosunki lat poprzednich nie zmieniły się w niczem na lepsze. Dwunastoletnia działalność in-

spektorów — jak to z urzędu przyznano — nie przyniosła w tym kierunku żadnych owoców.

Pomieszczenia czeladzi i terminatorów pozostawiają niemal wszędzie wiele do życzenia. Co się tyczy obchodzenia się z terminatorami, to — jak stwierdza sprawozdanie — nietylko biedniejs majstrowie, ale nawet zamożniejsi pozwalają sobie wobec swoich terminatorów na wybryki, graniczące z dzikością. Terminatorowie iż pędzą życie godne politowania. Sypiają na tapczanach lub na gołe podłodze. Miednica uchodzi w warsztatach za przedmiot zbytku. Czeladź myje i czesze się zazwyczaj raz na tydzień: w niedzielę. Cóż dziwnego, że terminator, pracujący ciężko przez cały tydzień, nie wypoczywający nigdy, żyjąc w brudzie i chodząc w łachmanach — tylko w wyjątkowych wypadkach wyrasta na człowieka zdrowego fizycznie i moralnie.

Najstraszniejsze stosunki istnieją pod tym względem po cegielniach i piekarniach, w których niechlujstwo i brud są wprost zjawiskiem przerażającem, a przecież zwykłem. W Krakowie np. mieszczą się piekarnie w znacznej części w ciemnych, głębokich i wilgotnych suterenach, których rozkład i położenie nie pozwalają na zaprowadzenie choćby powierzchownego tylko ładu i ordynacyą przemysłową oznaczonego systemu pracy. Stan ten jest uświęcony i tolerowany.

W jednym np. z wypadków, poleconych uwadze władzy przemysłowej przez inspektora, namiestnictwo nie dopuściło zamknięcia piekarni z powodu, że właścicielowi jej udzielono prawomocnego pozwolenia na prowadzenie piekarni; zamknięcie jej tedy równałoby się — według tego orzeczenia — wyzuciu go z własności prawnie nabytej.

Niemniej zastraszającemi, jak powyżej opisane, są stosunki, istniejące po warsztatach stolarskich, browarach i masarniach, a zwłaszcza w tych ostatnich. Mimo to zarządzenia i doniesienia inspektora przemysłowego, dotyczące krakowskich masarni, pozostały bez skutku.

W fabrykach zapałek zdarzyły się 3 wypadki nekrozy fosforowej u robotnic. Jeden wypadek zakończył się śmiercią chorej, w 2 innych utrata szczęk dolnych i wszystkich zębów. Straszna ta choroba była wynikiem haniebnej niedbałości przedsiębiorców w urządzeniu fabryk; niedbałości tak dalece rażącej, że prokuratorya państwa widziała się w końcu zmuszoną wdrożyć odpowiednie dochodzenie karne.

W piekarniach, obok chorób piersiowych, zdarzają się często wypadki reumatyzmu i podagry. Bardzo częste są też u robotników piekarskich choroby weneryczne i skórne.

W ubiegłym roku otrzymał inspektor przemysłowy 962 doniesień i 130 zawiadomień o wypadkach nieszczęśliwych, które zdarzyło się w Galicyi. Na te 1092 wypadków zakończyły się 32 śmiertelnie. Największy procent wypadków przypada na stacye i warsztaty kolejowe; drugie miejsce zajmuje przemysł drzewny, na trzeciem miejscu jest przemysł budowlany; dalej idą przemysły: spożywczy, mineralny; gospodarczy wiejski; maszynowy i ziemny itd. Najmniejszą liczbę wypadków, bo 0·4% tj. po 2 wypadki wykazują pomysły: poligraficzny i papierowy.

Większość wypadków spowodował brak urządzeń ochronnych w warsztatach i ubikacyach fabrycznych, względnie brak dozoru.

Najmniej jeszcze pod tym względem wykraczają przeciwko przepisom ordynacyi przemysłowej urządzenia w tartakach, zwłaszcza w powiecie lisieckim.

Natomiast nie ma prawie ani jednego młynu zbożowego, ani jednej gorzelni lub destylarni w Galicyi, któraby posiadała odpowiednie, ordynacyą przemysłową przepisane urządzenia ochronne, lub stosowała się do zarządzeń inspektora przemysłowego. Częste wypadki powodują też przy budowach niedbale i lekkomyślnie budowane rusztowania.

W ciągu ubiegłego roku zmuszonym się widział inspektor wnieść przeciwko 104 przedsiębiorcom galicyjskim doniesienia z powodu braku urządzeń ochronnych i nieodpowiedniego urządzenia zakładów przemysłowych.

Wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i od wypadków — zdarzały się prawie wyłącznie w przemyśle drobnym. Wielu przedsiębiorców albo nie ubezpiecza wcale swych robotników, albo też nie opłaca napisanych wkładek.

Co do zatrudnienia dzieci i młodocianych osób w przemyśle, najczęstszych wykroczeń dopuszczaja się fabrykanci zapałek i drobn przemysłowcy. Przepisy o czasie pracy dla większości galicyjskich przedsiębiorców istnieją tylko — na papierze. W tartakach np. wynosi czas pracy 14 — 15 godzin na dobę, w cegielniach przeciętnie pracuje robotnik 12 g.; w młynach sięga czas pracy — 18 g. Przepisanych ustawą przerw w pracy — rzadko gdzie przestrzegano.

Rozporządzeniem z 11 sierpnia 1895 ograniczono ustawową spoczynek niedzielny z 24 godzin na 6 godzin także w parowych młynach. Jednakże i to ograniczenie nie zadowolniło właścicieli młynów, którzy tłumacząc się konkurencyą węgierską, nie dbali wcale o przepisy ustawy, tak dalece, że w całej Galicyi tylko w jednym młynie przestrzeganym był ustawowy spoczynek niedzielny.

Z powodu nieustannych petycyj, wnoszonych zwłaszcza przez lwowskich przedsiębiorców do namiestnictwa o skrócenie czasu spoczynku niedzielnego, wyraża p. Nawratil przekonanie, że należy w całej rozciągłości utrzymać przepisy ustaw i nie powinno się żadną miarą dopuścić do ograniczeń tego spoczynku, za którym przemawiają względy zarówno sanitarne jak i socyalne.

Meteorologia a choroby.

Przed kilku laty wyszła z druku ciekawa książka, napisana przez Magelsena (Norwegia); jestto zbiór argumentów, dowodów i spostrzeżeń, zgadzających się w końcowem zdaniu, że na powstawanie chorób, główny wpływ wywiera pogoda. Książka ta, mająca być działem burzącym bakteryologię, obudziła zajęcie, a przynajmniej zachęciła do badań w tym kierunku, i oto na zjeździe niemieckich lekarzy i przyrodników w Lubece, Dr Jessen z Hamburga, wystąpił z odczytem na temat zależności chorób od pogody. Pracę ułatwiły dokładne daty meteorologiczne z obserwatoryum w Hamburgu.

Śmiertelność z ostrych spraw zapalnych narządów oddychania, przedstawiona linią krzywą, okazuje najmniejszą cyfrę przy końcu lata i w jesieni. Krzywa ta biegnie prawie równolegle z śmiertelnością z suchot i naprowadza na domysł, że tu istotnie jest pewna zależność od pory roku. Zdaje się, że silne wiatry są tu bez wpływu, natomiast znaczenie mieć może kierunek wiatru. W okresie najwyższego podniesienia się krzywizny, wiatr bywał wschodni względnie północny, w okresie minimum, wiatr bywał zachodni. Wpływ wilgoci powietrza jest nieznaczny, zimna szkodliwy. Minimum dla suchot przypada na ciepłą porę roku, stąd krzywizna podnosi się i na wiosnę dochodzi do szczytu, zostając w związku z wschodniemi i północnemi wiatrami. Wilgotność wpływała zawsze korzystnie. Krzywe odnoszące się do śmiertelności dzieci z biegunki i choleryny okazują

maximum stale w gorącej porze roku. Siła i kierunek wiatru dla tych chorób okazuje się bez znaczenia. Tyfus szerzył się w Hamburgu przeważnie w zimnej porze roku, dwa razy tylko szczyt przypadał na sierpień, który w tych latach bywał chłodny. I tu wiatr pozostaje bez wpływu. Zimna lub chłodna temperatura zdawałaby się sprzyjać dławcowi, błonicy i odrze.

Oceny i sprawozdania.

E. Schenckendorf. Szkoła ludowa według wymagań teraźniejszości.

Zadaniem szkoły ludowej jest harmonijne wykształcenie człowieka, a więc przygotować młodzież do życia w społeczeństwie, wpoić zasady moralne, mogące wpływać na rozwój charakteru. Chcąc spełnić to zadanie, należy w szkołach dać uczniom pewne pojęcie o istniejących ustawach państwowych, gminnych, gospodarczych, dbać zapomocą ćwiczeń gimnastycznych o dobry rozwój fizyczny, a po skończeniu szkoły oddawać ich do nauk rzemieślniczych i szkół rolniczych. Ten zakres działania, winien być zdaniem autora wskazany w nowo zakładających się szkołach ludowych. *Dr. B. Komorowski.*

Dr. C. F. Beck. Mleko krów karmionych wywarem ziemniaków i użyteczność tegoż przy odżywianiu osesków (Lipsk).

Bezsprzecznie udowodnionym jest wpływ mleka krów wywarami karmionych jako szkodliwy na ustrój ludzki i zwierzęcy. Dwie są teorye tłumaczące to działanie, z których jedna na dowód bierze drobnoustroje, druga zaś tłumaczy szkodliwość przechodzeniem ciał organicznych i nieorganicznych z pożywienia do mleka. Doświadczenia, że mleko krów karmionych wywarami ziemniaków i zbóż mimo że jest wyjałowione, działa szkodliwe na ustrój oseska, stara się autor w swej pracy wytłumaczyć rozbiorami ilościowemi i jakościowemi mleka tychże krów. Szczególniejszą uwagę

poświęca autor ilości i składowi popiołu mleka, w czem szkodliwość tegoż ma być uzasadniona. *Dr. B. Komorowski.*

E. Jaworska. Kuchnia hygieniczna, Dr. W. Jaworski. Dyetetyka szczegółowa. Kraków 1897, Nakład S. A. Krzyżanowskiego.

Uprzejmości Autorki, zawdzięczają nasi Czytelnicy, iż jeszcze przed ukazaniem się książki zaznajomili się z Jej uwagami nad podawaniem pokarmów chorym. Książka ta w naszej literaturze jest nowością, a tem pożądańszą, że wyszła z pod pióra nie dyletanckiego, ale spółki autorów, gruntownie z przedmiotem obeznanych, nawskróś oryginalnych, za którymi dopiero inni w ślad idą. Treść książki jest obfitą; po wiadomościach ogólnych, następują napoje, rosoły, kleiki, polewki, mleko, przyprawy wyskokowe i korzenne, sosy, jarzyny i owoce, galarety, jaja, potrawy mięsne, leguminy, ciasta i chleb, pożywki fabryczne, lawatywy odżywcze i potrawy według ich szczegółowych własności. Rozdział o działaniu farmakodynamicznem potraw jest ostatnim w tym cennym podręczniku, który gorąco polecamy każdemu domowi.

Dr. J. Polak. Stan sanitarny m. Warszawy za r. 1895. (Zdrowie Nr. 132).

Ludność 535.968; urodziło się 22.300, zmarło 13.259 prócz 1222 noworodków nieżywo urodzonych. Najwięcej zmarło z chorób narządu oddechowego, z chorób zakaźnych najwięcej ofiar zabrała płonica.

Za wykroczenia sanitarne w roku sprawozdawczym nałożono kar ogółem na sumę 18.482 rubli, nieliczące 7000 wypadków dobrowolnego uporządkowania domów lub zakładów. Skanalizowano 8 ulic a na 4 przeprowadzono wodociąg; na 17 ulicach ułożono bruki. Wydatki na zadrzewienie ulic i placów: 64.343 rubli. Utrzymywano 14 stacyi bezpłatnego szczepienia ospy. Szczepieniom wścieklizny poddano 669 osób. Prostytutek było 2399; kiłę stwierdzono u nich 297 razy. Liczba łożek szpitalnych wynosiła 5124.

SPOSÓB WYKONYWA-

podany przez Dra L. Nenckiego

Srodek dezynfekcyjny	Wydzieliny i wydaliny chorych zakaźnych	Mieszkania i zakłady
I. Palenie, **II. Gorąco suche.** **III. Gotowanie w wodzie** **IV. Kamera dezynfekcyjna.** **V. Środki chemiczne:** **Sublimat** 1 : 1000. **Kwas karbolowy** 5:100. **Formalina** (40% roztwór aldehydu mrówczanego) 2 : 100. **Mydło karbolowe:** 3 części mydła szarego, 5 cz. kw. karbolowego na 100 części wody. **Mleko wapienne:** (świeżo przygotowane) 1 : 4 wody. **Dziegieć sosnowy:** a) 5—10 cz. dziegciu na 10—20 cz. $\frac{1}{2}$—1% ługu sodowego; b) 5—10 cz. dziegciu na 10—20 cz. 2—5% mleka wapiennego. **Proszek karbolowy:** 1 cz. kwasu karbolowego na 10 cz. gipsu. **Proszek węglany** **Lampa do dezynfekcyi parą aldechydu mrówczanego.**	**W domach mieszkalnych i w szpitalach.** **Klozety pokojowe, kubły, nocniki.** Na jedno wypróżnienie dodawać kwaterkę mleka wapiennego. **Waterklozety stałe, połączone z kanałami.** Nie pozwalać chorym zakaźnym na oddawanie wypróżnień w waterklozecie, lecz wylewać ich wypróżnienia, zdezynfekowane uprzednio w klozetach pokojowych, które następnie przemyć należy wodą gorącą. **Wspólne wychodki nie skanalizowane.** Przez każdy otwór wlewać codziennie kwartę mleka wapiennego. Siedzenia i ściany zmywać roztworem karbolowo-mydlanym lub roztworem dziegciu. **Kufle do plwociny.** Wlewać do nich $\frac{1}{3}$ część objętości roztworu formaliny lub solutolu. **Opatruni.** Umieścić je w naczyniu, zawierającem roztwor karbolu, sublimatu, lub solutolu i następnie spalić.	**Szkoły,** **Fabryki,** **Dworce kolejowe,** **Więzienia,** **Odwachy,** **Koszary,** **Pralnie,** **Łaźnie,** **Mykwy,** **Hotele,** **Domy noclegowe,** **Bydłobójnie.** Najlepiej dezynfekować za pomocą pary aldehydu mrówczanego; lampa powinna być czynną w ciągu 12-24 godz. W braku takiego przyrządu zmyć podłogę, drzwi, okna, itd. roztworem formaliny lub roztworem karbolowo-mydlanym, ściany wymalować mlekiem wapiennem.

NIA DEZYNFEKCYI

i Dra J. Pruszyńskiego.

Miejsca publiczne odkryte	Bielizna, pościel, ubranie, zastawa stołowa i t. d.	Środki komunikacyjne	Grzebanie zmarłych na choroby zakaźne
Place publiczne, Targi, Miejsca ustępowe. Gdzie jest kanalizacya, obficie zmywać wodą, gdzie jej niema stosować mleko wapienne. **Trupiarnie, Kaplice przed pogrzebowe.** Para aldehydu mrówczanego, 2% formalina, 5% kwas karbolowy surowy, roztwór karbolowo-mydlany; do ścian mleko wapienne.	**Bieliznę** wkładać do worka, zmoczonego w roztworze sublimatu i wraz z nim umieścić w kamerze dezynfekcyjnej. **Sienniki** i przedmioty bezwartościowe palić. **Ubranie** dezynfekować w kamerze. **NB.** Futer, pierzy, dywanów, skóry (butów) nie można poddawać działaniu pary wodnej. Przedmioty te jak również i meble najlepiej odkażać za pomocą pary aldechydu mrówczanego. Zapach środka tego zobojętnia się przez rozpylanie amoniaku. W braku odpowiedniego przyrządu, stosować formalinę lub solutol. Talerze, łyżki, naczynia szklanne wygotowywać przez ½ godz. w wodzie wrzącej z dodatkiem 2% sody lub też dezynfekować wspomnianymi środkami dezyfenkcyjnymi i następnie obmyć wodą gorącą. **NB.** Do przedmiotów metalowych nie używać sublimatu, gdyż je niszczy.	**Lektyki, Dorożki, Wagony.** Zmywać formaliną, karbolem lub sublimatem. **Dezynfekcya osób, opuszczających pokój chorego** (zakaźnego). Włosy i brodę zmyć za pomocą szczotki roztworem solutolu. Ręce wymyć dokładnie wodą z mydłem, wymoczyć w roztworze formaliny lub solutolu. Ubranie zdjąć, przemyć formaliną i wywietrzyć.	Zmałych zawijać w prześcieradła, zmoczone w 1‰ sublimacie. Do trumny wsypać proszku karbolowego i węgla drzewnego po ½ funta. Doły przesypać wapnem niegaszonem.

Redaktor Dr. J. Polak.

ROZMAITOŚCI.[1]

Bezpłatne wykłady. Staraniem zarządu III. koła Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w amfiteatrze Nowodworskim (gimnazyum św. Anny) odbywać się będą co niedzieli o godzinie 3 po południu bezpłatne wykłady. I. serya wykładów obejmuje w 6 odczytach z demonstracyami „Najważniejsze wiadomości z fizyologii ustroju ludzkiego“. I. 25 października. „O czynnościach i potrzebach ustroju ludzkiego wogóle“. Stosunek ustroju do świata zewnętrznego, praca i siły ustroju, źródła tych sił i sposób ich podtrzymywania. II. 1 listopada. „O czynnościach odżywczych ustroju“. Głód i pragnienie, przemiany, którym ulegają pokarmy, soki odżywcze i mechanizm ruchu tychże. III. 8 listopada. „Dalszy ciąg fizyologii czynności odżywczych“. Oddychanie płuc, skóry i tkanek, wydalanie części bezużytecznych z ustroju. IV. 15 listopada. „O czynnościaah aparatu ruchowego i układu nerwowego“. Mechanizm aparatu ruchowego, budowa i podział układu nerwowego, czynności mózgu, rdzenia i nerwów, gimnastyka mięśni i nerwów. V. 22 listopada. „Słuch i mowa, dotyk, smak i powonienie“. VI. 29 listopada. „Fizyologia i hygiena wzroku“. Wykładać będzie Dr. Józef Zanietowski, asystent przy katedrze fizyologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem odbywać się będą pogadanki na temat odczytu, wygłoszonego w niedzielę, a to w celu wyjaśnienia wątpliwości, mogących się słuchaczom nastręczyć, oraz w celu dokładniejszego utrwalenia wiadomości, na odczycie usłyszanych.

Choroby zakaźne na wsi. Zadaniem lekarza jest walka z chorobami zaraźliwemi, których rozszerzaniu się powinien zapobiegać za pomocą wszystkich dostępnych środków. Pod tym względem ważne miejsce zajmuje odosobnienie chorych, i dziś nawet na wsi zaczynają pojmować jak jest ono koniecznem. Wiadomo jak zaraźliwe są choroby wysypkowe, błonica, krwawa biegunka i t. p. Zaraźliwość tyfusu lub cholery dziś u ludności wiejskiej również podnieca potrzebę odosobniania chorych od zdrowych. Zapobieganie szerzeniu sie chorób zaraźliwych na wsi polega na odosobnieniu chorych w mieszkaniu lub odsyłaniu ich do szpitala.

Odosobnienie w domu dokonywa się, oddalając od chorego wszystkie osoby, które nie są potrzebne przy nim, a szczególniej dzieci, ponieważ mają one największą skłonność do chorób zaraźliwych.

Odosobnienie przez odesłanie chorego do szpitala jest korzystnem dla zdrowych, pozostających w domu. Umieszczenie jednak takich chorych na salach ogólnych naraża innych chorych na zarażenie. Nawet wtedy gdy chorzy są umieszczeni na salach specyalnych, służba wspólna może zarazę roznosić. Lepiej będzie gdy szpital posiada pawilony odosobnione, w odpowiedniej odległości, powinny one jednak być zaopatrzone w oddzielny personel sanitarny, któremu dostęp do sal innych musi być wzbroniony.

Najlepszem będzie odosobnienie wtedy gdy szpital składać się będzie z oddzielnych specyalnych pawilonów przeznaczonych dla oddzielnych chorób zakaźnych, lub gdy szpital tylko jedną kategoryę chorych będzie przyjmować. Po wsiach każda gmina powinna swój szpital dla chorób zakaźnych posiadać.

Sądzono dawniej, że nagromadzenie chorych w jednym specyalnym oddziale potęguje siłę zarazka, statystyka jednak tego nie potwierdziła. Wprawdzie szpitale specyalne mogą być niebezpiecznemi dla sąsiednich wiosek, lecz i temu można zapobiedz, budując je w znacznej odległości od tych ostatnich, otaczając ogrodami, bulwarami i szerokiemi ulicami, oraz utrzymując w czystości sale szpitalne.

Co do czasu, przez który chory lub rekonwalescent ma być oddzielony od zdrowych, lekarz przeciąg oznaczyć może. Prawo francuzkie naznacza 40 dni dla ospy, płonicy i błonicy, 20 dni dla ospy wietrznej, odry i zapalenia gruczołów przyusznych. Nietylko u nas w Polsce, ale nawet we Francji, wieśniacy mają wstręt do szpitala, do dezynfekcji i innych środków profilaktycznych.

Dla tego to już w 1887 roku na zjeździe hygienicznym międzynarodowym w Wiedniu zaproponowano aby każda gmina posiadała oddzielny budynek dla odosobniania chorych, dopóki państwo nie urządz bezpłatnych szpitali gminnych. W takich domkach izolacyjnych, osoby dozorujące chorych nie powinny ani jeść ani pić, przewietrzanie powinno być częste, a żaden przedmiot na zewnątrz wyniesionym być nie powinien bez dokładnej dezynfekcji.

Co się tyczy ostrożności osobistej dla osób otaczających chorego, polega ona przedewszystkiem na drobiazgowej czystości ciała Częste obmywania twarzy środkami antyseptycznemi, szczególniej ust i rąk. Usta płukać wodą przegotowaną z dodatkiem kw. borowego. Wchodząc do sal ospowych lub płonicowych należy wkładać ubranie płócienne pokrywające zupełnie naszą odzież.

We Francji istnieją pod względem profilaktyki chorób zaraźliwych następujące przepisy:

1) Odsyłanie przymusowe chorych zaraźliwych do szpitala, jeżeli izolacya w domu jest niemożliwą.

2) Odosobnianie w mieszkaniu chorych i osób które chorego dozorują.

3) Dezynfekcya bielizny i innych przedmiotów, które były w bliskości chorego.

4) Pacyent po przebyciu choroby musi wziąść kąpiel mydlaną, przebrać się w czystą bieliznę i odzież zdezynfekowaną.

Jak widzimy też same przepisy profilaktyczne obowiązują u nas w Polsce, a ludność miejska będąca w styczności z lekarzami coraz więcej je rozumie i coraz chętniej im się poddaje. Należałoby tylko dla chorych na ospę urządzić oddzielny szpital po za miastem i przymusowo uboższych chorych do niego odesłać.

Prof. Kocha wysłało minist. pruskie do Memla, w celu zbadania powodów powstawania tamże trądu.

Kąpiele dla uczniów. Rada m. Paryża wydała 25.000 franków na urządzenie nowych trzech zakładów kąpielowych, dla uczniów szkół publicznych.

Szczepienia ochronne wodowstrętu zdaniem Prof. Bujwida, wtenczas tylko uwieńczone zostają pomyślnym wynikiem, jeżeli chorzy przybywają szybko, mianowicie w ciągu pierwszych trzech dni.

Dom krakowskich kolonij wakacyjnych wystawiono w Kochanowie pod Rudawą. Fundatorem domu jest znany z obywatelskiej ofiarności p. Ignacy Żółtowski, a przeprowadzenie dzieła z uwzględnieniem wszelkich szczegółów, odpowiadających celowi, zawdzięcza Towarzystwo, prezesowi swojemu p. Edwardowi Wojnarowiczowi.

Gry i zabawy młodzieży szkolnej pomyślnie się rozwijają w Czechach. Za przykładem Pragi powstał już cały szereg Towarzystw dla popierania zabaw młodzieży. Najruchliwszą czynność rozwija Towarzystwo w Pradze gdzie biorą udział uczniowie wszystkich szkół pod kierunkiem 14 nauczycieli i tyluż nauczycielek, tudzież 25 kandydatów z trzeciego roku seminaryum. W ubiegłym roku wypłacono kierownikom zabaw tytułem honoraryów 1.100 złr. Praskie Towarzystwo urządza także kursa dla nauczycieli: 10 profesorów szkół średnich, 7 praskich nauczycieli, 12 nauczycieli wiejskich, 1 kandydat naucz. i 1 technik. Kurs trwał 5 dni po 6 godzin dziennie, obejmując część teoretyczną i praktyczna. Na zakoń-

czenie była urządzona wystawa przyrządów do zabawy i odnośnej literatury. Dzięki takim kursom szerzą się po całym kraju zabawy. Kroacka władza szkolna wysłała prof. Bucara na dwa lata do Szwecyi dla studyów. Po powrocie urządził tenże kurs dla zabaw i gier gimnastycznych, na które władza szkolna wysłała z każdej średniej szkoły jednego profesora, poczem zaprowadzono gry we wszystkich zakładach i zakupiono dla nich przyrządów od razu za 1.500 złr.

Jak wielką wagę przywiązuje społeczeństwo zachodniej Europy do odrodzenia fizycznego upadającej rasy, niech świadczy działalność londyńskiego stowarzyszenia *Metropolitan Public Garden Association*, które ma za zadanie przysporzenia młodzieży i ludowi miejsc do zabawy i wypoczynku. Stworzyło ono w samym Londynie 7700 boisk. Rolę podobną spełnia we Francyi „*Ligue nationale de l'education physique*“, która rozpowszechnia zamiłowanie młodzieży do ćwiczeń cielesnych wszelkiego rodzaju, a corocznie w czerwcu urządza konkurs wychowańców liceów, kolegiów i t. p., odznaczając te zakłady, których wychowańcy odniosą palmę zwycięstwa. Przykład Francyi naśladują Niemcy, Włochy, Węgry W Niemczech powstał w r. 1890 „*Centralny wydział do popierania zabaw młodzieży*“, który na rok 1900 zapowiedział w Lipsku ogólno-niemieckie wyścigi we wszelkich rodzajach sportu, na wzór starych heleńskich igrzysk.

Odznaczenie. Redaktora „Przewodnika Hygienicznego“ odznaczył komitet sędziów na międzynarodowej Wystawie hygienicznej w Insbruku, srebrnym medalem z koroną.

Otrucie ostrygami. W. kl. Wochenschr, donosi, że około północy, zasłabł nagle mężczyzna w restauracyi, spożywszy pewną ilość ostryg, z których szczególnie jedna wydawała mu się dziwnie niesmaczną, tak że ze wstrętem wyraził to głośno. Nazajutrz rano stan zdrowia pogorszył się a pod wieczór nastąpiła śmierć. Objawy kliniczne wskazywały na zatrucie ptomainami, czego jednak badanie chemiczne nie wykryło. Podobny przypadek, po spożyciu majonezu z ryb, który jednak skończył się wyzdrowieniem przytoczyliśmy niedawno.

Dr. Zygmunt Kramsztyk, znamienity pisarz, wydawać będzie od stycznia 1897 r. miesięcznik pt. „*Krytyka lekarska*“. Przedpłata roczna z przesyłką wynosi rs. 5. Warszawa, Nowo-Senatorska 8.

Muzeum hygieniczne powstać ma w Warszawie. Podwaliną doń mają być okazy zebrane na wystawie hygienicznej.

Mięso. Sąd w Rennes (Francya) skazał dostawcę mięsa dla garnizonu na rok więzienia i 100 fr. grzywny, za wydanie mięsa z grużliczej krowy. Wyrok ogłoszono afiszami na miejscach publicznych.

Urząd targowy wiedeński skonfiskował w kwietniu: 479 cieląt, 5 owiec, 11 baranów, 500 świń, 7 koni, 3 jelenie, 19 sztuk dziczyzny, 386 sztuk ptactwa, 48 sztuk 87 klg. ryb, 2808 klg. wołowiny, 7914 klg. cielęciny, 53 klg. baraniny, 2093 klg. wieprzowiny, 6 klg. koniny, 37 sztuk i 88 klg. kiełbas, 30 klg. gęsiny, 853 sztuk i 2471 klg. wątrób i płuc, 35 sztuk śledzion, 78 klg. mózgu, 95 klg. dodatków do wagi, 350 sztuk ryb, 128 lit. mleka, 950 sztuk sera, 5930 sztuk jaj, 6590 klg. zepsutych owoców, 23300 sztuk owoców południowych, 1000 sztuk jarzyn, 335 klg. ziemniaków, 20 klg. grzybów, 6065 lit. wina, 150 klg. lodu, i t. d.

Dr. Stanisław Ciechanowski, wykonał i przedstawił Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie, mapę i tablice, wykazujące rozpowszechnienie się wola i matołectwa w Galicyi. Z zestawień tych wynika, że wól panuje endemicznie w 29 powiatach; w 9 z nich przekracza on 1%, ludności, w 11 — 2%, a w 9 dochodzi 7%. Rozpowszechnienie matołectwa stoi w pewnym dość stałym stosunku do rozpowszechnienia wola; ilość matołków w każdym z tych powiatów wynosi nieco mniej, niż $^1/_{10}$ część dotkniętych wolem.

W Towarzystwie lekarskiem krakowskiem przyjęto z zajęciem i życzliwie wniosek Dr. Ciechanowskiego, zmierzający do zaprowadzenia kursów nauki o pielęgnowaniu chorych, dostępnych dla wszystkich sfer społeczeństwa, bezpłatnych, kształcących teoretycznie i praktycznie. W dalszym ciągu należy dążyć do wydania taniego a treściwego podręcznika nauki o pielęgnowaniu chorych.

Śmiercią nienaturalną, w Anglii w r. 1895 zginęło: zgniecionych przez koleje żelazne osób 1073, przez konie 1426, zabitych przez piorun 15, zamarzniętych 91, z powodu porażenia słonecznego 41, przy grze w foot-ball 16, w krokieta 3, utonęło 2052, samobójstw 2729.

Fałszerze oliwy. Sąd w Paryżu ukarał Benjamina Manassé, dyrektora domu bankowego, który u handlarza oliwą w Marsylii, Morela, zamówił za 4000 franków oliwy zmieszanej w stosunku 40% z olejem bawełnianym. Równocześnie ukarano handlarza trudniącego się cząstkową sprzedażą tego artykułu.

Wysokość domów w Berlinie nie może przewyższać szerokości ulicy, w Paryżu może przewyższać o 50 procent, w Chicago dom nie może być wyższy nad 130 stóp, w Bostonie może przewyższać $2^1/_2$ razy szerokość ulicy.

Kosmetyk. Do rzędu kosmetyków, których sprzedaży władze zabroniły, przybył wyrabiany przez wiedeńskiego fabrykanta „Glycerin-Schönheitsmittel", zawierający kalomel i bizmut.

Lewantina. Pod tą nazwą pojawił się w handlu preparat, mający zdaniem fabrykanta zastąpić kawę, a pozbawiony własności drażniących. W postaci sproszkowanej lewantyna zupełnie jest podobna do mielonej kawy. Według poszukiwań Brunotte'a jestto palone nasienie pewnego gatunku palmy Coripha cerifera lub Copernica cerifera; nasienie służy do wydobywania zeń oleju, a nieużyteczne już ziarna przerabiają się na lewantynę, którą snadnie możnaby fałszować kawę, tem łatwiej skoro zachodzi tak wielkie podobieństwo surogatu do mielonej kawy.

Państwowe zakłady do badania artykułów żywności. Z dniem 1 października 1897 r. wejdą w życie państwowe zakłady do badania artykułów żywności, a urządzone będą przy uniwersytetach w Wiedniu, Gracu, Pradze i w Krakowie i to pod kierownictwem profesorów hygieny.

Obgryzanie paznokci jako objaw chorobliwy. Dość często przytrafiający się u dzieci wstrętny zwyczaj ogryzania paznokci jest objawem chorobliwym i łączy się zwyczajnie ze zboczeniami umysłowemi i moralnemi. Lekarz chorób nerwowych, Prof. Dr. Berillon w Paryżu, ogłosił wyniki swych kilkoletnich badań w tym przedmiocie; są one o tyle ważne, że po raz pierwszy zbierają systematycznie materyał. który może nauce posłużyć za podstawę do wyprowadzenia wniosków, i że zwracają uwagę wychowawców i pedagogów na ten chorobliwy objaw. Dr. Berillon zwraca się też do wszystkich pedagogów z prośbą, aby swemi obserwacyami wzbogacili materyał potrzebny do zbadania tej kwestyi, w szczególności poleca on oprócz zbierania dat statystycznych zważać na następujące pytania: 1. o ile dzieci dotknięte tem przyzwyczajeniem, stoją niżej od innych pod względem *a*) ogólnego stanu zdrowia, *b*) siły fizycznej, *c*) karności, *d*) pilności, uwagi, pamięci, *e*) skłonności, *f*) obyczajności i przyzwoitości, *g*) porządku (panowanie nad potrzebami naturalnemi szczególnie w nocy), *h*) zręczności ręki, *i*) talentów; 2) jaką rolę gra naśladownictwo w rozszerzaniu się tego nałogu

w klasie; 3) jakie środki zaradcze były stosowane i z jakim skutkiem; 4. uwagi ogólne.

Fałszowanie herbaty rosyjskiej, odbywa się między innemi w Moskwie w następujący sposób. Handlarze nabywają w herbaciarniach liście już raz do naparu używane, i te jeszcze wilgotne, mieszają z rozmaitymi gatunkami liści lub z prawdziwą herbatą, gotują z wyciągiem karamelu lub drzewa kampeszowego w celu poprawienia barwy i smaku a wreszcie obciążają piaskiem, ziemią itp. Robotnicy zwijają herbatę w rękach, ażeby nadać jej wejrzenie skręconych liści.

Do wykrycia fałszerstwa można posłużyć się sposobem podanym przez Tichomirowa: skoro już raz używaną herbatę zanurzy się do zimnego i nasyconego rozczynu octanu miedzi, to barwa niebieska nie zmieni się wcale, nawet po trzech miesiącach, gdy przy prawdziwej herbacie płyn zabarwi się na zielono.

Nekrologia Dr. Jan Gęślak, prymaryusz szpitala w Zebrzydowicach. Dr. Eugeniusz Lachowicz, lekarz powiatowy w Skałacie, współpracownik naszego pisma. Dr. Adam Dobruchowski w Wiśniczu. Dr. Jerzy Odrobina w Mszanie dolnej. Prof. Dr. Antoni Rosner w Krakowie. Dr. W. Niesiołowski w Rzeszowie. Dr. Kniaziołucki w Krakowie.

Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie ogłasza sprawozdanie z czynności swych w r. 1895. Pierwszą inicyatywę dało Tow. pedag. w r. 1884, zawiązując komitet Pań pod przewodnictwem śp. Felicyi Boberskiej, i już w tym roku wyjechała pierwsza kolonia, złożona z 21 dziewcząt do Lisowic. W r. 1889 odłączył się ów komitet od komitetu kolonii dla chłopców i stanął zupełnie samodzielnie pod przewodnictwem p. Niedziałkowskiej; odtąd komitet w zdobywaniu funduszów ograniczony został wyłącznie do ofiarności prywatnej, przyczem najlepiej można się było przekonać, jaką sympatyą cieszą się kolonie u publiczności; wysyłano też kolonie do Zełemianki i następnego roku do Synowódzka. W r. 1891. ofiarowało Towarzystwo lekarskie Komitetowi dom swój w Morszynie na użytek kolonii za bardzo nizką cenę dzierżawną i odtąd Morszyn jest siedzibą kolonii, ale posyłano oprócz tego jeszcze kolonistki do Winnik i umieszczano w domach prywatnych. W r. 1892 przekształcił się Komitet w „Towarzystwo kolonii“.

W ubiegłym roku wysłało Towarzystwo 68 dziewcząt do Morszyna, a 23 do Winnik, W tym roku wyjedzie kolonia tylko do Mor-

szyna; dla zgłaszających się, któreby już w Morszynie nie znalazły miejsca, szuka wydział pomieszczenia w domach prywatnych na wsi. Dr. Zaleski z Sanoka ofiarował Tow. grunt pod budowę własnego domu w Mikuliczynie, ale z braku funduszów wydział nie może jeszcze przystąpić do budowy.

Szpitale prowincyonalne. Ankiecie, która zebrała się celem objawienia zdania o sposobie unormowania stosunków prawnych szpitali publicznych i powszechnych, przedłożył wydział krajowy, jako materyał informacyjny. sprawozdanie kraj. inspektora szpitali o stanie szpitali prowincyonalnych i o środkach usunięcia istniejących braków. Sprawozdanie zawiera krótki pogląd na historyczny rozwój szpitali prowincyonalnych. Rząd oddając w r. 1866 szpital lwowski i krakowski w zarząd wydziału krajowego, zaznaczył. że to do reszty publicznych szpitali w Galicyi kierunek administracyjny tych szpitali na wydział krajowy przejść nie może, nie naruszając jednak wpływu, który wydziałowi krajowemu na zakłady gminne na mocy ustawy gminnej przysługuje. Wpływ ten, miał być tylko doradczy w ważniejszych sprawach, które krajowa władza polityczna miała mu komunikować. Dla tego też do roku 1869 szpitale prowincyonalne zostawały pod dozorem, czyli właściwie zarządem starostw. Stan tych szpitali w wielu miejscowościach wprost niemożliwy. Nie tylko w mniejszych, ale nawet w wielkich miastach nie było rozdziału chorych według płci, w wielu szpitalach ordynującymi lekarzami byli chirurdzy, ani słowa nie rozumiejący ani po polsku ani po rusku; chorych na tyfus powrozami przywiązywano do łóżek, aby wstać nie mogli w czasie silnej gorączki, rany opatrywano kapuścianymi liśćmi; leki kosztowały drożej, aniżeli żywność, śmiertelność była niesłychanie wielka, niektóre szpitale były kompletnie obrabowywane przez rządców, a na 21 szpitali tylko trzy posiadały własne fundusze.

W takim stanie szpitale przeszły z rąk rządu w nieograniczony zarząd gmin, jako zakłady gminne, z zupełnem usunięciem wpływu rad powiatowych i wydziału krajowego. Gminy nie mając najmniejszego pojęcia o właściwościach szpitali i wymaganiach leczniczych, prowadziły dalej dawną gospodarkę, połączoną z nadużyciami urzędników, przedsiębiorców i służby niższej.

Ze względu na interes chorych, których już wówczas pielęgnowano do tysiąca dziennie, ze względu na fundusz krajowy, który płacił połowę kosztów leczenia, wreszcie ze względu na dobro sa-

mych zakładów, które szły ku ruinie i zupełnemu upadkowi, sejm w końcu 1869 r. uchwalił dwie ustawy, z których pierwsza oddawała kierunek administracyjny i wpływ na ważniejsze sprawy ekonomiczne wydziałowi krajowemu, druga zaś ustanawiała rady szpitalne, jako ciała doradcze, opiekuńcze i kontrolujące, zostawiając jednak wykonanie zarządu szpitalnego jak dotąd gminie, a to do takiego stopnia, że w instrukcyi inspektora szpitali, wydanej przez wydział krajowy wstawiono polecenie, „aby wystrzegał się wkraczania w zakres działania władz zarządzających.“

Objęcie kierunku administracyi, szpitali prowincyonalnych przez wydział krajowy, wlało nowe życie w te instytucye. Zwierzchności gminne, pouczone w czasie inspekcyi co i jak należy robić w szpitalach, aby odpowiedziały przeznaczeniu swemu, otrzymawszy środki materyalne w podwyższonej taksie, chętnie zajęły się nimi. Wszędzie nakazano z reszt kasowych tworzyć rezerwowe sumy, przeznaczone dla ułatwienia gospodarstwa; wydane zosłały pierwsze instrukcye dla szpitali, które ujednostajniły zarząd nimi. Budowy i przebudowy nowe zaczęto dokonywać powoli, częściowo za pomocą zaliczek i pożyczek, spłacalnych z zapasów istniejących, z nadwyżek taks i z różnych drobnych zapisów. Do 21 istniejących szpitali przybyły trzy nowe, a w dwóch miejscach, zbudowano nowe szpitale wskutek zezwolonej przez sejm dla każdego z nich pożyczki, spłacanej z podwyższonej taksy. Tym sposobem 19 szpitali zostało doprowadzonych pod wszelkimi względami do należytego stanu.

Znaczne jednak zwiększenie wydatków, wskutek przyjęcia na fundusz krajowy całkowitych kosztów leczenia ubogich chorych zaniepokoiło sejm, następstwem czego było wydanie w r. 1881 polecenia, aby na przyszłość nie rozszerzano przestrzeni w szpitalach bez zezwolenia sejmu.

Zniżenie taks i zniesienie funduszów rezerwowych, tudzież utrudnienia w przyjmowaniu chorych, były tak ciężkim ciosem dla szpitali, że w ciągu sześciolecia od 1881—1896, gospodarstwo ich, podniesione bardzo znacznie w pierwszym peryodzie, zostało znacznie zachwiane, a w frekwencyi nastąpiła stagnacya. Wskutek braku gotówki szpitale zaczęły zadłużać się u dostawców i u gmin, od których zażądano, aby szpitalom udzielały zaliczek, zwrotnych z kwartalnych rachunków. W niektórych szpitalach, gdzie zarząd nie dość energicznie ściąga koszta leczenia, dług zaciągnięty u gmin doszedł o pięciu lub sześciu tysięcy złr. Gminy, otrzymując pożyczone pie-

niądze w ratach, po kilkaset złr. przy każdym kwartalnym rachunku, odmówiły dalszych zaliczek i zniechęciły się zupełnie do szpitali, tak, że nawoływania wydziału krajowego przestały skutkować, gminy bowiem, obarczone długami, nie chciały nic robić dla szpitali.

Wydział krajowy przekonawszy się, że przyjęty system potrzebuje zmiany, zarządził przejrzenie taks, a w następstwie podwyższył je tam, gdzie tego konieczna okazała się potrzeba, a z powodu braku sum rezerwowych musiał zacząć udzielać szpitalom zaliczek z funduszu krajowego. Jednocześnie wydał nową instrukcyę, wprowadzającą w życie komitety szpitalne, dla zapewnienia więcej energicznego zarządu miejscowego. Zmiany te przyczyniły się do ponownego podnoszenia się szpitali, ale przyszłość ich może być zapewnioną tylko wówczas, gdy będzie wydaną ustawa, która unormuje wszystkie stosunki szpitalne.

Ogół szpitali na prowincyi można podzielić na trzy kategorye: Zakłady uporządkowane zupełnie i nie potrzebujące żadnych nadzwyczajnych środków dla utrzymania ich w dobrym stanie. Te warunki posiadają szpitale w Brodach, w Drohobyczu, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Sanoku, w Sokalu, w Tarnowie, w Żółkwi, w Żywcu.

Drugą kategoryę przedstawiaja zakłady, potrzebujące pewnych wydatków na ich naprawę: w Białej, Bochni, Brzeżanach, Jaśle, Kołomyi, Podhajcach, Stanisławowie, Stryju, Zaleszczykach, Wadowicach, Złoczowie.

Trzecią kategoryę stanowią zakłady, wymagające większych środków dla przyprowadzenia ich do zupełnego porządku, mianowicie: w Nowym Sączu, Taruopolu, Śniatynie, Samborze.

REDAKCYA OTRZYMAŁA.

Dr. H. Lahmann: Zasady naturalnego leczenia. Zeszyt I. Przekład S. S. Będzikiewicza. Kraków, 1896.

Sprawozdanie c. k. krajowej Rady zdrowia za rok 1894. Lwów, 1896.

Dr. Le Tanneur: De l'emploi de l'ichtyol dans le traitement de la tuberculose pulmonaire. Paryż 1896.

Dr. M. Kohn (Hamburg): Die Behandlung der Lungentuberculose m. Ichthyol. Lipsk, 1896.

E. Jaworska i Dr. W. Jaworski: Kuchnia hygieniczna ze szczegółowem uwzględnieniem potrzeb chorych. Kraków, 1896.

Prof. Dr. O. Bujwid: Wyniki badań wody gruntowej okolic Krakowa. Kraków, 1896.

Dr. W. Ołtuszewski: Trzeci przyczynek do nauki o zboszeniach mowy. Warszawa, 1895.

Dr. J. Raczyński: Wpływ jadów pochodzenia drobnoustrojowego (toksyn) na narząd krążenia. Kraków, 1896.

Dr. W. Łepkowski: Zastósowanie formaldehidu w dentystyce. Kraków, 1896.

Zbiór prac z kliniki lekarskiej Prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie. Zeszyt XVII. Str. 144. Kraków, 1896.

Dr. L. Korczyński: Doświadczenia nad wpływem surowego szpiku kostnego i jego wyciągów na ustrój ludzki i zwierzęcy. Kraków 1896.

Dr. L. Korczyński: O nagminnem zapaleniu opon mózgo-rdzeniowych. Warszawa, 1896.

Dr. L. Korczyński: Uwagi kliniczne w sprawie ropnych zapaleń w następstwie kamicy żółciowej. Warszawa, 1896.

Dr. S. Sterling: Pielęgnowanie zdrowia. Warszawa.

Dr. W. Bylicki: Ochronne postępowanie w położnictwie. Lwów, 1896.

Sprawozdanie Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie r. 1895/6. Stron. 126.

Statut Obywat. Towarzystwa Domu Akademickiego w Krakowie.

Plato v. Reussner: Najlepsza metoda czyli samoaczek polsko-francuski. Warszawa, 1895.

Kalendarz lekarski na r. 1897, wydany przez Doc. Dra J. Raczyńskiego. Kraków.

SPIS ARTYKUŁÓW

zawartych

w VIII-ym Roczniku „Przewodnika hygienicznego“ z r. 1896.

(Liczby oznaczają stronnice).

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca **Dr. Paweł Radecki.**

Czcionkami Drukarni A. Słomskiego w Krakowie.